

„Laur Olimpijski”



Czy mamy prawo cieszyć się razem z nimi? Czy wolno nam odczuwać dumę i mówić „nasi siatkarze” i radować się (razem z inną naszą dumą – wspaniałą tenisistką Igą Świątek) z ich awansu do finału igrzysk 2024? W nawiązaniu do poprzedniego mojego wpisu pozwałam sobie podzielić się tą radością w przekonaniu, że nie ma w niej nic złego. Dobrej wspólnoty nie da się zbudować na złych emocjach. Z szacunkiem dla pokonanych rywali łączmy się chociaż w takich chwilach, kiedy ciężka praca i charakter zwycięzców przynoszą sukces POLSKIEJ REPREZENTACJI.

Pięknie przypominają te najszlachetniejsze emocje wiersze Kazimierza Wierzyńskiego, wielkiego polskiego poety i patrioty, zebrane w jego wczesnym tomie „Laur Olimpijski”.

Przytoczę fragment jednego z nich, „Spartanina”. To wiersz o gotowości do poświęceń, czyli o tym, co łączy najlepszy sport i patriotyzm:

Drobna garsteczka człowieka
w trudzie się wielkim przesila,
Z nóg setki kroków wyrzuca
i setki oddechów z płuc,
Na bieżni kręci się wkoło
wielka za milą miła,
Jakież olbrzymie zmęczenie
trzeba na drodze tej zmóc?!
Trzeba to serce szalone,
co skacze z piersi do gardła,
Ścisnąć i zdusić, jak w garści,
i trzymać tysiącem rąk,
Trzeba tę zgubę, co czyha,
co wkoło się rozpostarła,
Spętać, oplątać i związać,
omotać, omotać w krąg...

Za swój tom wierszy Wierzyński otrzymał złoty medal w Olimpijskim Konkursie Literatury i Sztuki na Igrzyskach IX Olimpiady w Amsterdamie. Na tych samych igrzyskach, w roku 1928 Polska zdobyła pierwszy złoty medal w sportowej rywalizacji. Wywalczyła go dumna polska Tatarka, Halina Konopacka, w rzucie dyskiem. Później, razem z mężem, pułkownikiem Ignacym Matuszewskim (organizatorem wywiadu II RP) przyczyniła się walcnie do szczęśliwej ewakuacji złota Banku Polskiego we wrześniu 1939. Oboje pierwsi złoci medaliści polscy – sprzed 96 lat: Wierzyński i Konopacka – powinni być zawsze inspiracją, także w roku 2024. Dla sportowców i dla ich kibiców, którzy kochają swoją ojczyznę.



Autor:



Prof Andrzej Nowak